

MilleKompendium

21 lutego 2022 r. | Biuro Komunikacji Inwestycyjnej | www.millenniumtfi.pl

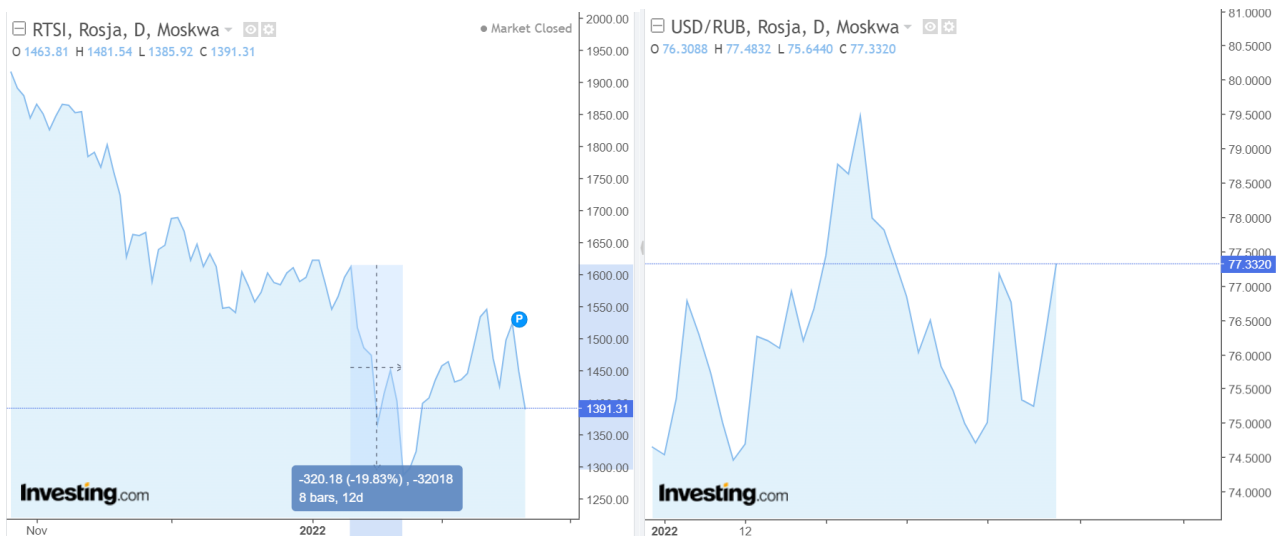
Kto zarabia na kryzysie geopolitycznym na linii Rosja – Ukraina?

Na tle panującej od początku roku wysokiej zmienności na rynku kapitałowym, ostatnie tygodnie przyniosły wiele silnych (i negatywnych) emocji związanych z napięciem na linii Rosja-Ukraina. 11 lutego pojawiły się zalecenia ze strony amerykańskich i brytyjskich służb wywiadowczych, aby obywatele tychże krajów zdecydowali się na natychmiastowy wyjazd z Ukrainy. W mediach z kolei pojawiały się przecieki jakoby 16 lub 17 lutego miała nastąpić inwazja wojsk rosyjskich na Ukrainę. Póki co do konfliktu nie doszło, jednak mimo komunikatów ze strony rzecznika rosyjskiego ministerstwa obrony o zakończeniu wspólnych ćwiczeń z Białorusią i wycofywaniu wojsk, służby wywiadowcze krajów NATO i Ukrainy wciąż donoszą o mobilizacji niemal 180 tys. żołnierzy na granicy. W ostatnich dniach mamy do czynienia z narastającymi napięciami w separatystycznych republikach: Ługańskiej i Donbasu. Napięcia zatem nie słabną, co odbija się ofensywie dyplomatycznej i kolejnych próbach znalezienia pokojowych rozwiązań.

Taka huśtawka nastrojów odbija się również szerokim echem na rynkach kapitałowych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Ostatnie dni wręcz przyzwyczyły nas niemal do kilkuprocentowej zmienności w trakcie sesji giełdowej. Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, kto na tym wszystkim zarabia. Nie od dzisiaj bowiem wiadomo, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi...to chodzi o pieniądze. Ponadto podwyższona zmienność, to także okazja do kupna. Ale po kolei.

Początkowa ewakuacja kapitałów z rosyjskiej giełdy

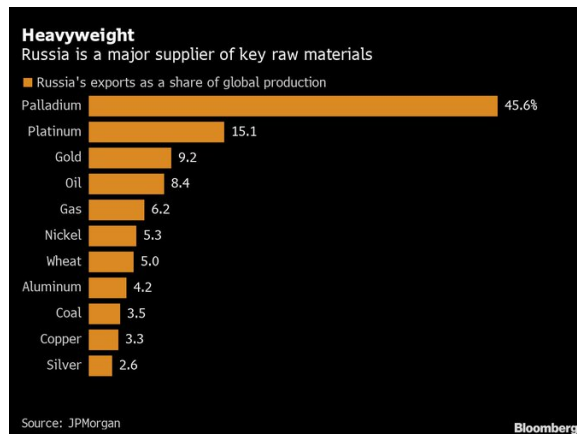
Zagęszczenie atmosfery wokół Rosji w bieżącym roku spowodowało silne spadki tamtejszej giełdy. Zagraniczny kapitał dość dynamicznie ewakuował się i w efekcie w zaledwie 12 dni główny indeks RTS przecenił się o 20%! Bardzo mocno tracił też rosyjski rubel w stosunku do amerykańskiego dolara. Był to oczywiście wyraz obawy o zaostrzenie sytuacji, widmo ewentualnych późniejszych sankcji wobec Rosji. Wielu analityków prognozowało wówczas, że tylko właśnie presja gospodarcza i taka "ucieczka" pieniędzy, zmusi prezydenta Putina do zaniechania tej ścieżki konfliktowej.



(źródło, pl.investing.com)

Emocje emocjami...a tymczasem zarabiają państwowe spółki

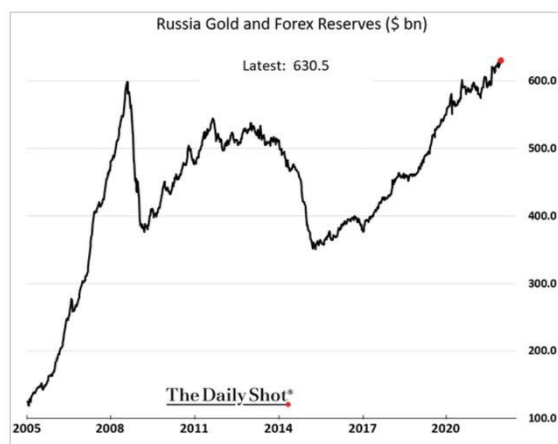
Gospodarka rosyjska ma swoją specyfikę – jest dość przestarzała, kapitałochłonna oraz w dużej mierze opiera się na przemyśle surowcowym, wydobywczym czy szeroko pojętej energetyce. Dodatkowo, spółki są albo pod bezpośrednią kontrolą państwa lub oligarchów działających pod „błogosławieństwem” Putina. Jestem oczywiście daleki od snucia teorii spiskowych, ale warto zauważyć, że raptem kilka komunikatów o rozluźnieniu napięcia (bez pokrycia) spowodowało, iż główny indeks giełdowy RTS jest już ok. 21% nad swoim styczniowym dołkiem. Waluta lokalna nie umocniła się, co też poprawia korzystny bilans eksportowy. Można zatem postawić hipotezę, że na budowaniu napięcia geopolitycznego Rosjanie mogą swobodnie podbijać ceny eksportu. Dlaczego? Otóż Rosja ma również jeszcze jeden atut w rękawie – jest jednym z największych eksporterów gazu, ropy oraz metali przemysłowych na świecie. Wielokrotnie władze rosyjskie sięgały po taki swoisty szantaż szczególnie wobec Europy Zachodniej, grożąc „zakręceniem kurka”. Odczuwamy skutki takiej polityki również w Polsce, obserwując nawet kilkusetprocentowe wzrosty cen gazu. Obawy o podaż z Rosji winduje także ceny innych surowców, szczególnie palladu:



(źródło, JP Moran, Bloomberg, stooq.pl)

Na tym ciekawostka się nie kończy. W międzyczasie Rosja zawarła z Chinami umowę na kolejne 30 lat, na dostawy gazu. A więc mamy umowę pomiędzy największym eksporterem i największym importerem tego surowca. Co ciekawe, rozliczenia mają być dokonywane w EUR, a nie w USD. Jest to zatem kolejna odsłona walki o „oddolaryzowanie” światowej gospodarki i traktowania USD jako waluty rozliczeniowej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że po 1971 roku, gdy cena złota została urynkowana, Stany Zjednoczone chciały zapewnić sobie stałą popyta na swoją walutę (utrzymanie jej wartości) i stąd zawarły porozumienie z największym producentem ropy naftowej - Arabią Saudyjską, by wydobywany tam surowiec był denominowany w USD. Kto chciał mieć ropę, musiał najpierw kupić dolara. W zamian Arabia Saudyjska miała otrzymać od amerykańców wsparcie militarne. Obecnie powstaje jednak pytanie, jak długo to porozumienie będzie w mocy, gdyż w ubiegłym roku podobno Saudyjczycy zawarli podobne porozumienie właśnie z Rosją. Takie praktyki ze strony tak dużych gospodarek jak Rosja czy Chiny, mogą być kolejnym rozdziałem w próbach zażegnania hegemonii dolara w światowym handlu.

Dlaczego o tym wspominam? Zwykle słaby dolar oznacza umocnienie się cen złota, które również denominowane są w tej walucie. Można zatem ponownie pokusić się o hipotezę, że ewentualne odejście na większą skalę od dolara jako waluty rozliczeniowej w globalnym handlu, powinno go w dłuższym terminie osłabić. Kto wtedy wygra? Ten, kto będzie miał największe rezerwy i zapasy złota. I tu obrazek nam się dopełnia, gdyż od 5 lat Rosja bardzo intensywnie powiększała swoje rezerwy złota. Może zatem to całe zamieszanie to jedynie element szerszej gry gospodarczej, a nie jedynie imperialne zapędy o materializacji snu o sowieckiej potędze?



(źródło: stooq.pl)

Podsumowanie

Czy powyższe informacje przesądzą o nadchodzącym konflikcie z Ukrainą lub budowaniu jedynie „zasłony dymnej”? Oczywiście nie. Sytuacja jest nieco inna, niż w 2014 roku. Obecnie obserwujemy zdecydowaną postawę sprzeciwu Europy na poczynania Rosji. Ewentualny konflikt byłby na pewno okupiony wysokim kosztem gospodarczym i z pewnością nie w takiej roli prezydent Putin chciałby się zapisać na kartach historii. Pewne jest jednak to, że obraz przedstawiany w mediach to jedynie wycinek realnych zależności i wydarzeń, które mają miejsce, co powoduje, że wybuch wojny – choć prawdopodobny – nie jest głównym scenariuszem bazowym.



Michał Trojanowski, EFA
Dyrektor ds. Komunikacji Inwestycyjnej



Ważne informacje:

Millennium Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Stanisława Żaryna 2B, 02-593 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000014564, o numerze REGON 011191974, o numerze NIP 526-10-31-858, w pełni opłaconym kapitale zakładowym w wysokości 10.300.000,00 PLN (dalej: „Towarzystwo”) prowadzi na podstawie zezwolenia udzielonego przez Komisję Papierów Wartościowych i Giełd z dnia 20 listopada 2001 r. (sygn. DFN1 -4050/22-24/01) oraz podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Inwestowanie w fundusze inwestycyjne wiąże się z ryzykiem utraty kapitału. Dotychczasowe wyniki zarządzania osiągnięte przez fundusze nie stanowią gwarancji osiągnięcia takich samych wyników w przyszłości. Zyski z inwestycji osiągane przez osoby fizyczne mogą podlegać opodatkowaniu podatkiem od dochodów kapitałowych.

Niniejszy materiał nie stanowi świadczenia usługi doradztwa prawnego, finansowego, podatkowego, a także usługi zarządzania portfelami, w skład których wchodzi jeden lub większa liczba instrumentów finansowych oraz usługi doradztwa inwestycyjnego ani rekomendacji jak również usługi oferowania instrumentów finansowych oraz nie ma na celu promowania bezpośrednio lub pośrednio nabycia lub objęcia instrumentów finansowych lub zachęcania, bezpośrednio lub pośrednio, do ich nabycia lub objęcia.

Subfundusze Millennium (z wyłączeniem Millennium Specjalistycznego Funduszu Inwestycyjnego Otwartego) mogą inwestować powyżej 35% wartości swoich aktywów w papiery wartościowe, których emitentem, poręczycielem lub gwarantem są: Skarb Państwa, NBP, państwo członkowskie UE, jednostka samorządu terytorialnego państwa członkowskiego UE, państwo należące do OECD lub międzynarodowa instytucja finansowa, której członkiem jest Polska lub co najmniej jedno państwo członkowskie UE.

Przed podjęciem ostatecznych decyzji inwestycyjnych należy zapoznać się z Prospektem informacyjnym funduszy oraz kluczowymi informacjami dla inwestorów oraz informacją dla klienta AFI, które są dostępne w języku polskim na stronie internetowej Towarzystwa pod adresem <https://millenniumtffi.pl/dokumenty.html>, w zakładce „Dokumenty” (odpowiednio w zakładce „Prospekty”, „Kluczowe Informacje dla Inwestorów” oraz „Informacje dla Inwestora”).

Inwestowanie w fundusze inwestycyjne wiąże się z ryzykiem utraty kapitału. Subfundusze zarządzane przez Towarzystwo, w zależności od przyjętej polityki inwestycyjnej mogą inwestować część lub większość swoich aktywów w akcje. Wartość aktywów netto Subfunduszy cechuje się lub może cechować się dużą zmiennością ze względu na skład portfeli inwestycyjnych. Subfundusze nie gwarantują osiągnięcia celów inwestycyjnych, ale dołożą najlepszych starań, aby je osiągnąć. Środki zainwestowane w Subfundusze nie są objęte systemem gwarantowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Zaprezentowane materiały służą jedynie celom informacyjnym i nie stanowią oferty. Wszelkie prawa autorskie do materiału przysługują wyłącznie Towarzystwu. Informacje zawarte w materiale są dobierane zgodnie z najlepszą wiedzą jego autorów i pochodzą ze źródeł uznawanych za wiarygodne, jakkolwiek autorzy nie gwarantują ich dokładności i kompletności.

Niniejszy materiał ma charakter reklamowy.